

Tyście, tyście serdecznych Dziśko kiesznie
 drogiej - choi sama chora. Andriusis is
 pismem i chciabai isleji mysl lepra
 we mnie obudzic - nie strasze sie
 male nadziei o ktorej pisee kiesznie
 ale wiem to, i wiecha zemsta ieli
 tycho zemsta a niemo wyirem i sil-
 niysem. To jedynie tycho prowadzi do
 obalenia wroga lecz nie do postawie-
 nia nas samych - wiem i i ktory
 wodnicz popelnili na nas, musy is odpu-
 stawai i w koncu koncow, sami prze-
 nas zginai. ale leham is by nas
 nie uwiezneli do przepasii pelney win i
 bledno kacie. leham is by name dzisiejsze
 pokolenie nie przepadło mid stasliwych
 konwulsji, ktore domo porniysemu. idai
 na nauce i na posade pustą. na miejscu -
 kady dom sobie wybudnie nowy, odruchnie
 starych fundamentow zatracony ilad -
 i mid tych myli. roznemagam is losar
 bardziej. bo wyznaie, bytem i tych, ktory
 is spudriewali przediego uwazy-
 wistnienia

celow nadyroiznych - wyszlo ku temu zmierzalo -
ale machiawelska, ratanska zdrada, zaciela
siod nas samych zarody wrostronie okropnego -
powtarzam. to pierwsza scena dopiero, to co sie
wydarzylo. a nastepne, nastapi -
Tery koniecznie by do nas powinien przybyc -
Matka Krzyz pisala do mnie. - wrosly
list siey mnie doszedl - radnych nowych
wydarzen nie sawieca - skarzy sie tyko
ogolnie, waha sie i wcale nie wie
doklad gdzie sie uda - Tery zniew byl
w przeworsku. siod niemoznego stane mery -
sam do mnie nie pisal - ani bei Grabuel
nie odpisal mi slowka ale wiem
ze mu w wiadomosci ten interes bandier
do rade oddal - Pani Br. waz i wrohani
obciema tu iutro lub pojutrze bracie -
skoro z mieny kilka dni przebedy, napieraj
do Terego wstypnie - Inrezyty, tego
spothania -
Tyko mieny Krina droga nie zapada i
sio nie traci - niewiem czy powietrze
parzydzie ogolnie dobrem - myslę ze tyko
wyjatkowo, wlasami - Heidelbergskie lub
Genezskie, doskonalem jest -

Stolius wybornym doktorem. niezgłnie
na podobie iad King cieszenia - zechad
myślę, że najwiecej kżnie by pomogło
z wrytkach kchastu. obaweni Jerzego -
nie kade ciada nie wrewi, iad oszerwona
dusza! - w iadimie umysłowem neposobie -
nie, powrcit wadyśaw? czy niewie nie
o same kumentym? podobno iże dotad -
khar mnie kżina przypomci panize:
wadyśawa: iżura me podizkewai
demiie w kist na wyierdnem pisanu
do mnie -

Niech Bóg wzmocniogay stwore zdrowia
kżirny - kżira basro dżknie kżine
za panize: wskoranie doktora.
ale iego tu niema w tcy chwili -
winy iduga
Kży.

Wł. Kżica. 19 maja.

Handwritten text, mostly illegible due to bleed-through from the reverse side.

Madame la Princesse de Saxe
née de Saxe-Weimar

à Paris
Ambassade de Belgique.



Large, stylized handwritten flourish or signature.

12 02 1871

Small handwritten mark or signature.

[1846, Nicea, 19 maja]

Tysiąc, tysiąc serdecznych dzięków Księżnie drogiej, choć sama chora, trudziłaś się pismem i chciałaś jakąś myśl lepszą we mnie obudzić. Nie straciłem ja wcale *n a d z i e i*, o której piszesz Księżna, ale wiem to, że wszelka *z e m s t a*, jeśli tylko *z e m s t a*, a niczym wyższym i silniejszym, to jedynie tylko prowadzi do obalenia wroga, lecz nie do postanowienia nas samych. Wiem, że ci, którzy zbrodnią popełnili na nas, muszą ją odpokutować i w końcu końców sami przez nas zginąć, ale lękam się, by nas nie wciągnęli do przepaści pełnej win i błędów także - lękam się, by nasze dzisiejsze pokolenie nie przepało wśród straszliwych konwulsji, które dopiero późniejszemu zda się na naukę i na posadę pustą, na miejsce, kędy dom sobie wybuduje nowy, odszukując starych fundamentów zatracony ślad. I wśród tych myśli rozniemagam się coraz bardziej, bo wyznaję, byłem z tych, którzy się spodziewali prędkiego urzeczywistnienia celów najdroższych - wszystko ku temu zmierzało, ale machiawelska, szatańska zdrada zasiała wśród nas samych zarodu rozstroju okropnego. Powtarzam, to pierwsza scena dopiero, to, co się wydarzyło, a następne nastąpią.

Jerzy koniecznie by do nas powinien przyjechać. Matka Księżny pisała do mnie, wczoraj list jej mnie doszedł - żadnych nowych wydarzeń nie zawiera, skarży się tylko ogólnie, waha się i wcale nie wie dokąd, gdzie się uda. Jerzy znów był w Przeworsku wśród niezdolnego stanu rzeczy. Sam do mnie nie pisał ani też Grubner nie odpisał mi słówka, ale wiem, że mu w Wiedniu ten interes bankier do rąk oddał. Pani Br[anicka] wraz z córkami obiema tu jutro lub pojutrze będzie. Skoro z nimi kilka dni przebędę, napiszę do Jerzego wszystkie szczegóły tego spotkania.

Tylko niech księżna droga nie zapada i sił nie traci. Nie wiem, czy powietrze paryskie ogólnie dobrym, myślę, że tylko wyjątkowo; czasami - heidelberskie lub genewskie doskonałym jest. Chelius wybornym doktorem, szczególnie na podobne jak Księżny cierpienia. Jednak myślę, że najwięcej Księżnie by pomogło z wszystkich lekarstw, obaczenie Jerzego - nic tak ciała nie rzeźwi, jak orzeźwiona dusza! - W jakimże umysłowym usposobieniu powrócił Władysław? Czy nie wie nic o panu Wincentym? Podobno żyje dotąd. - Racz mnie, Księżna, przypomnieć pamięci Władysława i jeszcze mu podziękować ode mnie za list na wyjeźdnem pisan do mnie.

Niech Bóg wszechmogący strzeże zdrowia Księżny. Eliza bardzo dziękuje Księżnie za pamięć i wskazanie doktora, ale jego tu nie ma w tej chwili.

Zyg.